



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

Przeżywaniu wielkanocnych świąt towarzyszy wiele zwyczajów, które od wieków przekazywane są kolejnym pokoleniom. W Gliwicach Ostropie do tradycji należą konne procesje, które, jak czytamy w dokumencie z 1717 roku, odbywały się tam już wtedy „od niepamiętnych czasów”. W drugi dzień świąt wielkanocnych do Ostropy ściągają nie tylko jeźdźcy, ale i tłumy ludzi, ciekawych niecodziennego widowiska. Więcej na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Pobrali się we Lwowie, mieszkają w Bytomiu. O LEONTYNIE I BRONISŁAWIE SIDOROWICZACH, którzy obchodzili 65. rocznicę ślubu
- Jak obchodzono w diecezji 2. rocznicę śmierci JANA PAWŁA II
- O Mszach, które w środy i niedziele odbywają się w gliwickim HOSPICIUM MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO

Życzenia naszych Biskupów

Podczas każdej Eucharystii głosimy śmierć Chrystusa i wyznajemy wiarę w Jego zmartwychwstanie. Papież Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis* napisał, że w tym przedziwnym sakramencie objawia się miłość największa. W sakramentalny sposób jesteśmy świadkami wielkiej tajemnicy naszego odkupienia – jak pisze Benedykt XVI – owego daru miłości aż do końca, aż po ofiarę ze swego ciała i krwi.

Drodzy Diecezjanie!

Życzymy Wam, aby zmartwychwstały Chrystus, spotykany podczas każdej Eucharystii, był Waszą mocą w życiu, prawdą w chwilach poszukiwań oraz miłością, która prowadzi do wieczności.

+ Jan Wieczorek
+ Gerard Kusz



TYSIĄC W KATEDRZE



Ponad tysiąc młodych ludzi z całej diecezji przyjechało do Gliwic na spotkanie z gliwickimi biskupami. Było to prawdziwe święto młodych. Eucharystii przewodniczyli biskupi Jan Wieczorek i Gerard Kusz. – Jeżeli będziemy dobrze zakorzenieni w naszej rzeczywistość ziemską, w to, co czynimy, gdzie pracujemy, gdzie się uczymy, a równocześnie będziemy także zakorzenieni w Ewangelii, w Jezusie, to spełnimy swoje zadanie. Wtedy możemy za Benedyktem XVI powtórzyć: „Chrystus mnie umiłował, ja miłuję drugiego...” – powiedział młodym biskup Jan Wieczorek. Był to już 22. Światowy Dzień Młodzieży, który zapoczątkował Jan Paweł II. ■

Do gliwickiej katedry przyjechało ponad tysiąc młodych ludzi

Blog prezydenta



BYTOM. Blog prezydenta Piotra Koj (na zdjęciu) odwiedziło już 100 tysięcy internautów. To ogromny sukces, zwłaszcza, że bytomski prezydent

prowadzi go zaledwie od roku. Piotr Koj pisze bloga codziennie. Porusza w nim różne tematy – od dotyczących codziennych kłopotów do szerokiach problemów społecznych czy politycznych. Blog prezydenta Piotra Koj (www.piotrkoj.blog.onet.pl) w styczniu zajął siódme miejsce w głosowaniu internautów, będącym częścią konkursu „Blog Roku 2006”, ogłoszonym przez portal Onet.pl. Był to najwyższej uplasowany blog spośród pisanych przez polityków piastujących urzędy prezydentów, wójtów czy burmistrzów, choć wówczas prowadzony był zaledwie od czterech miesięcy.

Rudy w UNESCO

RUDY. Być może pocysterski zespół klasztorno-palacowy znajdzie się na Światowej Liście Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Starają się o to marszałkowie aż trzech województw: śląskiego, opolskiego i dolnośląskiego. Do tej pory nie ma na Śląsku ani jednego obiektu, który byłby pod patronatem UNESCO. Wymogi wpisania zabytku na listę są bar-

dzo rygorystyczne. Obiekt musi być np. pomnikiem historii. Ponieważ rudzki kompleks nie spełnia tego wymogu, wojewodowie podjęli starania, aby wszystkie pocysterskie obiekty z trzech województw znalazły się na tej liście. Oprócz Rud do rejestru UNESCO zostałyby wpisane klasztory w Lubiążu, Henrykowie, Kamieńcu Żąbkowickim oraz Jemielnicy.



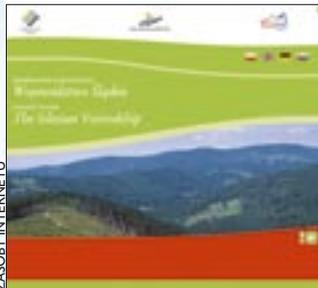
Obecnie w Rudach trwa remont obiektu

W hołdzie Janowi Pawłowi II

GLIWICE. W przeddzień drugiej rocznicy śmierci Jana Pawła II odbył się w Centrum Edukacyjnym, które nosi imię zmarłego Papieża, koncert Gliwickiej Orkiestry Kameralnej. – W ten sposób chcieliśmy złożyć hołd wielkiemu Rodakowi,

kandydatowi na ołtarze i świętemu człowiekowi – powiedział ks. dr Robert Chudoba, który prowadził koncert. W programie znalazły się utwory J.S. Bacha oraz A. Vivaldiego. Gliwicką Orkiestrą Kameralną dyrygował Mirosław Jacek Błaszczyk.

Turystyczny Śląsk w sieci



ŚLĄSK. Od kilku dni każdy, kto chce szybko znaleźć turystyczne atrakcje naszego regionu, może to zrobić w sieci. Wystarczy wejść na stronę: www.gosilesia.pl/przewodnik, aby szybko zna-

leźć informacje o tym, co warto zobaczyć na Śląsku i gdzie koniecznie trzeba pojechać. W województwie śląskim, ze względu na różnorodność ukształtowania terenu, można wyodrębnić sześć regionów turystycznych: Jura Krakowsko-Częstochowska, region gliwicko-lubliniecki, Górnośląski Okręg Przemysłowy, ziemia pszczyńska, ziemia rybnicko-raciborska oraz Beskidy. Strona jest niezwykle ciekawa, zawiera wszystkie potrzebne tysiące informacje oraz, co nie jest bez znaczenia, szybko się otwiera.

Andrzej Olechowski w Gliwicach

GLIWICE. Andrzej Olechowski przyjechał do Gliwic na zaproszenie Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości z wykładem o „globalnych wyzwaniach gospodarczych”. Na konferencji prasowej polityk powiedział, że w Platformie Obywatelskiej może dojść do podziału, a w konsekwencji do jej rozpadu. Andrzej Olechowski nie wykluczył, że poprze tworzenie nowej formacji. Powiedział, że jest zdeterminowany faktem, iż program Platformy koncentruje się na państwie i narodzie, a za mało mówi się w nim o człowieku. Dodał, że walczy o zmianę tej sytuacji, ale jeśli to nie nastąpi, środowisko, w którym się obraca, będzie szukało nowych inicjatyw. Olechowski zapowie-



Andrzej Olechowski był gościem Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości

dział, że wesprze te działania. Polityk powiedział dziennikarzom w Gliwicach, że z jakąkolwiek decyzją w tej sprawie czeka do zakończenia trwającej w PO dyskusji programowej.

Ciekawe wystawy

WILLA CARO. Do 22 kwietnia można oglądać wystawę kroszonek w Willi Caro (Gliwice, ul. Dolnych Wałów 8a). Kroszonki pochodzą z konkursu, który od 18 lat organizuje muzeum w Gliwicach. W tym roku nadesła-

no 693 zdobione jaja, a laureaci to głównie mężczyźni. Przy okazji warto zobaczyć wystawę sztuki sakralnej „Ecce Homo”. To ciekawe przedstawienie w sztuce najważniejszych wydarzeń zbawczych. Na uwagę zasługuje obraz Luisa de Moralesa, który niezwykle dramatycznie przedstawił popiersie cierpiącego Chrystusa. Wystawy można zwiedzać od 10.00 do 15.00.

Wstęp na wystawę „Ecce Homo” i ekspozycję kroszonek jest bezpłatny



15 lat diecezji

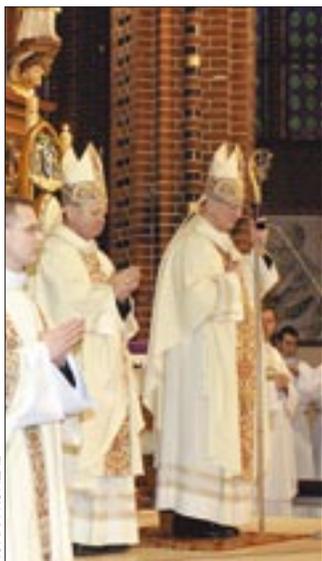
Bogu dzięki

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego biskupi Jan Wieczorek i Gerard Kusz przewodniczyli Mszy w gliwickiej katedrze z okazji 15. rocznicy powstania diecezji gliwickiej.

– Dziś jest okazja, aby Bogu podziękować za dobro, które dzieje się w naszym lokalnym Kościele od 15 lat – zaczął homilię biskup gliwicki. – Musimy podziękować za to, że istnieje taka wspólnota ludu i ich pasterzy.

Gliwicki ordynariusz wspominał niektóre fakty z życia młodej diecezji – 12 nowych kościołów, 150 wyświęconych kapłanów, 350 szafarzy Komunii św., znaczenie sanktuarium w Rudach, działalność Caritas, Radia Plus... – Bez Bożej pomocy nic byśmy nie zrobili, więc Jemu należy się nasze podziękowanie – mówił bp Wieczorek. Powiedział również, że ten dzień jest także okazją, aby Boga przeprosić za to, co z powodu naszej ludzkiej słabości i ułomności nie zostało wykonane.

Na koniec jedna z rodzin odmówiła modlitwę w intencji nienarodzonych dzieci, a wychodzący z kościoła mogli zabrać tekst modlitwy matki oczekującej potomstwa.



Mszy w katedrze przewodniczyli biskupi gliwicki

Śp. ks. Ryszard Salańczyk (1927–2007)

Odszedł nasz pasterz

Dzwony ostrowskiego kościoła obwieściły w sobotę 24 marca smutną wiadomość o śmierci ks. Ryszarda Salańczyka.

Odszedł do Boga po 79 latach, 3 miesiącach i 3 dniach życia, w pięćdziesiątym pierwszym roku kapłaństwa.

Niewielu jest księży, którzy całe kapłańskie życie poświęcili właściwie jednej parafii. Takim był śp. ks. Ryszard Salańczyk – w Ostropie spędził 46 lat. Tłumy parafian żegnały swojego proboszcza, który towarzyszył dwóm pokoleniom wiernych z Ostropy. Mszy pogrzebowej przewodniczył bp Jan Wieczorek, koncelebrowało ponad stu kapłanów.

Ci, którzy go znali, zawsze byli pod wrażeniem jego osoby. Skromny, pobożny, oddany bez reszty swoim wiernym. Nie mówił za dużo, był za to prawdziwym tytanem pracy. – Kapłan pełen mocy Ducha Świętego – mówił o zmarłym w homilii bp Wieczorek. – To nie przypadek, że tyle lat był proboszczem w parafii Zesłania Ducha Świętego.

Ks. Ryszard Salańczyk urodził się w 1927 r. w Żelaznej koło Opola. Pochodził z bogobojnej, wieloletniej rodziny. Miał dziewięcioro rodzeństwa. O religijnej atmosferze, w jakiej wzrastał, świadczy fakt, że również jego dwóch braci stało kapłanami.

Początkowo uczęszczał do gimnazjum franciszkańskiego w Nysie, a po jego rozwiązaniu kontynuował swoją naukę w Opolu. W 1951 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie, a 17 czerwca 1956 roku przyjął w opolskiej katedrze święcenia kapłańskie.

Przez 5 lat był wikariuszem parafii Chrystusa Króla w Gliwicach, gdzie oprócz 40 godzin katechezy tygodniowo prowadził chór i orkiestrę oraz opiekował się młodzieżą. Krót-



ANTONI WITWICKI

ko przed święceniami napisał: „Pragnę pracować nad umocnieniem wiary młodych ludzi”. – Być może nie przypuszczał, że to zadanie będzie realizował właściwie całe swoje życie – mówił biskup gliwicki. – Garnęła się do niego młodzież, a on swoją postawą pociągał ją do Chrystusa.

W maju 1961 roku rozpoczął pracę duszpasterską w Ostropie, gdzie został już do śmierci. Parafia zawdzięcza mu niesamowite ożywienie religijne dzięki funkcjonowaniu licznych grup parafialnych, szczególnie ruchu oazowego. Przez wiele lat był moderatorem kręgów Oazy Rodzin, początkowo w diecezji opolskiej, a później w gliwickiej. Do ołtarza doprowadził 7 księży, cztery dziewczyny wstąpiły do klasztoru.

W 2000 r. odszedł na emeryturę, ale zamieszkał wśród swoich parafian. Wierni z własnej inicjatywy wybudowali swojemu farorzowi „wylomek” – niewielkie mieszkanie przy probostwie. Jako emeryt aktywnie wspierał nowego proboszcza ks. Józefa Karę w obo-

wiązkach duszpasterskich. Mówił zawsze z uśmiechem, że „jest najstarszym wikarym w diecezji”. Dwa lata temu został afiliowany do I Zakonu Świętego Franciszka w śląskiej prowincji św. Jadwigi, rok temu został radcą duchownym.

W sierpniu 2006 roku stan zdrowia ks. Ryszarda znacznie się pogorszył. Gdy usłyszał poważną diagnozę, powiedział: „Pan Bóg ofiarował mi wspaniałe życie i dobrych ludzi wokół siebie, więc i ten ostatni etap cierpienia przyjmuję z pokorą na miarę ucznia Chrystusowego”.

– Odszedł od nas pasterz dobry – mówił bp Jan Wieczorek, nawiązując do antyfony z Wielkiego Piątku. – 46 lat należał do was i po śmierci do was należy. Nigdy nie zapomnę jego spojrzenia, kiedy odwiedziłem go dzień przed śmiercią w szpitalu – zakończył wzruszony biskup gliwicki.

Ks. Ryszard Salańczyk został pochowany w kwaterze kapłańskiej przy kościele w Ostropie.

KS. PIOTR GÓRECKI
KS. WALDEMAR PACKNER

Jadą za

Już w 1717 roku pisano, że w Ostropie procesje konne odbywają się od niepamiętnych czasów. Tradycja jest więc starsza niż Gorzkie Żale, które mają 300 lat.

tekst
KLAUDIA CWOŁEK

Dokument z datą 1717 roku trzymał w ręku ks. Ryszard Salańczyk, poprzedni proboszcz. Jeszcze w zeszłym roku, mimo swoich prawie 80 lat, dosiadł konia, a gdy było wiadomo, że z powodu choroby tej Wielkanocy będzie to niemożliwe, parafianie po cichu szykowali dla niego bryczkę... Kolejnej procesji nie doczekał, jego pogrzeb odbył się w środę przed Niedzielą Palmową. Spośród wielu rzeczy, które Ostropa mu zawdzięcza, była i troska o to, żeby procesja

konna przetrwała. Niektórzy z tego powodu zaczęli nawet hodować konie...

Co roku w Poniedziałek Wielkanocny o godzinie 13.00 wszystkie konie i jeźdźcy spotkają się przed kościołem. Stąd wyrusza trwająca około czterech godzin procesja po całej okolicy.

– Ponieważ te zwyczaje są obecne na terenie Austrii, Niemiec Południowych, w Saksonii, w rejonie drezdeńskim i łżyckim jeszcze bardziej, to jest takie przypuszczenie, że koloniści, którzy do nas przychodzili stamtąd w czasach średniowiecznych, przywieźli ten zwyczaj ze swoich rodzinnych stron – mówi ks. Józef Kara. Gdy przed sześciu laty został proboszczem w Ostropie, od razu nauczył się jeździć na koniu.

W zeszłym roku trasa procesji została zmieniona z powodu uruchomienia nieopodal autostrady. Za jej sprawdzenie i przygotowanie koni dla tych, którzy ich nie mają, odpowiedzialny jest Rafał Magiera – „Kapelonek” (nazywany tak po dziadku kościelnym i ojcu śpiewoku). Razem z kolegą w Wielkim Tygodniu objeżdża dro-



ROMAN KONZAL

gę, patrzy, czy nie ma jakichś niebezpieczeństw. – Zazwyczaj każdy chce jak najdłużej jechać, bo czas tak szybko mija, a to jest coś pięknego – mówi. Sam uczestniczył w procesji już od 18 lat, od 14. roku życia, i już nie wyobraża sobie Wielkanocy bez tego zwyczaju.

– Ludzie, którzy przyjeżdżają z zewnątrz do Ostropy, traktują procesję jak zjawisko folklorystyczne, ale dla nas jest to prawdziwe wydarzenie religijne. U zarania wiosny objeżdżamy gra-

Procesję otwiera krzyż. Żonaci wkładają zwykle jeden wieniec, kawalerowie dwa.
Z lewej: **Jeźdźcy na całej trasie wiozą wielkanocne symbole**

nice pól ostropskich, gdzie zanosimy błogosławieństwo zmarłego Chrystusa – mówi ks. Kara. Po drodze procesję witają parafianie i goście, ale ci, którzy w niej jadą, przez większość drogi modlą się i śpiewają.

Procesję otwiera odświętnie przybrany krzyż. Co roku wiezie go ktoś inny, jest nawet taka cicha walka między młodymi ludźmi o to, komu on się dostanie, bo jest to najbardziej zaszczytna funkcja. Reszta „jedzie za Bogiem”,



ROMAN KONZAL

Gliwicach Ostropie

Bogiem



ROMAN KONZAL

z błogosławieństwem eucharystycznym. W tym czasie pod krzyżem na zewnątrz czekają już ludzie. Po skończonych modlitwach kawalerowie rzucają na szczyt krzyża swój wieniec. Ten, komu uda się trafić, w najbliższym roku powinien się ożenić. Czy to się sprawdza? I tak, i nie. – Józkowi z Kolonii Leśnej kilka razy udało się zarzu-

Coraz częściej w procesji pojawiają się także dziewczyny
Poniżej: **Ks. Ryszard Salańczyk na koniu w Poniedziałek Wielkanocny zeszłego roku**

cić wieniec, a po dzień dzisiejszy jest kawalerem – mówi ksiądz proboszcz. Pani Anieła Magiera, żona Rafała, ma jednak inne doświadczenia: – U nas się to trochę sprawdziło. W tym roku, w którym mąż rzucił wieniec na krzyż, poznał mnie. Więc trochę prawdy w tym jest...

jak tu mówią. Ten, kto pierwszy „porwie” krzyż z kościoła, ten z nim jedzie. – W tym roku już przed Wielkim Postem przyszedł chłopak z pytaniem, czy może go zabrać – opowiada ks. Kara.

Za krzyżem w towarzystwie dwóch jeźdźców, ustawia się kolejnych trzech, tzw. honorowa straż krzyża, a za nią mężczyźni z symbolami wielkanocnymi, czyli figurą Chrystusa Zmartwychwstałego, krzyżem ze stulą i paschałem. Dalej jadą księża, śpiewok – przewodnik (tę funkcję pełni ostatnio ks. Robert Chudoba, pochodzący z Ostropy) i cała kawalkada – około 50–60 koni i jeźdźców. Kiedyś w procesji mo-

gli jechać tylko mężczyźni, a rolą kobiet było przygotowywanie wienców dla swoich mężów i chłopaków. Wieńce zostały, ale dziewczyny pojawiły się też na koniach.

Gdy około 17.00 procesja wraca, najpierw krąży kościół dookoła ze śpiewem „Te Deum”, a potem jeźdźcy wchodzi do środka, obchodzą ołtarz na ofiarę i uczestniczą w nabożeństwie dziękczynnym



KLAUDIA CWOLEK

Lekcja z Jerzym Michnolem, więźniem Auschwitz

Historia wzięta z życia

Był niewiele starszy od tych, którym opowiada dziś o Auschwitz. Kiedy trafił do obozu, miał 17 lat. Wtedy na przedramieniu wytatuowano mu numer 108701.

Jerzy Michnol spotkał się 28 marca z uczniami Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Zespołu Szkół nr 13 w Gliwicach. Na tę lekcję zaprosiła go ucząca historii Elżbieta Borkowska, która chce, żeby uczniowie poznawali przedmiot od świadków wydarzeń, o których czytają w podręcznikach. – To nie będzie tylko lekcja historii, ale również wiedzy o życiu – mówi na rozpoczęcie spotkania

Pierwsze odbyło się, kiedy jego Kasia Michnol, dziś uczennica drugiej klasy liceum, była jeszcze w podstawówce. Na lekcji historii wspomniała o dziadku, który razem z siostrą i rodzicami był w Auschwitz. – Jako dziecko pytałam o numer na jego ręce i początkowo dostawałam wyjaśnienia odpowiednie do mojego wieku. Z czasem poznałam historię dziadka i rodziny dokładnie. Kiedy w gim-



ROMAN KONZAL

Jerzy Michnol opowiadał młodzieży o spotkaniu z Benedyktem XVI w Birkenau

nazjum byliśmy z klasą w Oświęcimiu, bardzo mocno to przeżyłam – mówi Kasia.

17 marca 1942 roku był pierwszym dniem rodziny w obozie. Jerzy Michnol opowiada szczegółowo, jak wyglądała codzienność w Auschwitz. Podaje fakty, nazwiska, daty, jakby od tego czasu minęło zaledwie kilka lat. Rodzina w obozie została rozdzielona, pomimo tego pomagali sobie wzajemnie. Jerzy najpierw pracował poza

obozem, potem w magazynie, do którego trafiały przedmioty z transportów żydowskich. Obozowym sposobem załatwił siostrze buty, lekarstwa i inne potrzebne rzeczy. Od niej usłyszał wiadomość o śmierci matki, która zmarła na tyfus. Do domu przyszło wtedy z Auschwitz zawiadomienie: „... mimo najlepszej opieki medycznej, nie udało się uratować”. Przez dziesięciolecia przechowywali ten dokument. Kilka lat temu zrobili

kopię, a oryginał oddali do muzeum w Oświęcimiu.

Kiedy front zaczął się zbliżać, w obozie ogłoszono ewakuację. Razem z innymi więźniami w marszu śmierci Jerzy razem z siostrą dotarł do obozu w Mauthausen. Stamtąd powrócili do Polski. Kiedy Jerzy stanął na progu mieszkania swojej starszej siostry, ta go nie poznała.

Dziś Jerzy Michnol działa w katowickim okręgu Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. W ubiegłym roku znalazł się w grupie 32 więźniów, którzy spotkali się z Benedyktem XVI w Birkenau. Jerzy Michnol stał w obozowej czapce przy końcu szeregu. Kiedy Papież podszedł do niego, wyciągnął zdjęcia swoje, siostry i ojca. – Mama zginęła w obozie, powiedziałem. Wtedy Papież chwycił mnie za rękę i powiedział: Będę się za nią modlił. Odpowiedziałem: *Deo gracias* – wspomina pan Jerzy. Historia jego rodziny, spisana i nagrana, znalazła się w dokumentacji muzeum oświęcimskiego. On sam opowiada ją podczas spotkań, które są czymś więcej niż lekcjami historii. MF

Wspomóż naszą Caritas

Procent na wagę złota

Do końca miesiąca trzeba rozliczyć się z fiskusem. W tym roku po raz drugi 1 procent podatku możemy przekazać Caritas Diecezji Gliwickiej.

62 miliony – tyle w ubiegłym roku Polacy przekazali organizacjom pożytku publicznego ze swego podatku. Caritas naszej diecezji od ubiegłego roku posiada status organizacji pożytku publicznego. Oznacza to, że swój jeden procent możemy jej przekazać. Z tej możliwości skorzystało ponad 5 tys. wiernych. Łącznie przekazali 270 500 zł. W ten sposób Ca-

ritas naszej diecezji dofinansowała 20 różnych projektów.

Tym, którzy jeszcze nie rozliczyli się z fiskusem, a chcieliby przekazać 1 proc. swojego podatku Caritas Diecezji Gliwickiej, przypominamy, że ulotki informacyjne zostały przekazane do każdej parafii. Więcej informacji na stronie: www.caritas.gliwice.pl W

Nr konta dla wpłat 1 proc. dla Caritas Diecezji Gliwickiej: Bank PEKAO SA 10/Gliwice 91 1240 1343 1111 0010 0896 4664 z dopiskiem: „1 % podatku na organizację pożytku publicznego”.

Oddano 30 litrów krwi

Dziękuję za ten dar!

Specjalny ambulans stał obok katedry. Tydzień wcześniej ks. prał. Konrad Kołodziej zachęcał parafian do honorowego oddania krwi.

Krew chciało oddać 68 osób, ale po wstępnych badaniach okazało się, że pięć osób nie kwalifikuje się. – Jestem zaskoczona i zdumiona, że tylu wiernych odpowiedziało pozytywnie na apel proboszcza parafii katedralnej – powiedziała Urszula Siernatowicz-Zdaniewicz, kierownik Działu Organizacyjnego Regionalnego Centrum Krwiodaw-

stwa i Krwiolecznictwa w Katowicach.

W sumie zebrano prawie 30 litrów bezcennego płynu. Jak powiedziała U. Siernatowicz-Zdaniewicz, podobne akcje zostaną przeprowadzone w innych parafiach naszej diecezji. Jeszcze w kwietniu specjalny autokar, przystosowany do pobierania krwi, stanie przy parafiach w Zabrze oraz Pyskowicach. W

Więcej o tym, kto może oddać krew, a kto nie, jakie trzeba spełniać warunki itp. na stronie: www.rckik-katowice.com.pl

Konkurs dla dzieci

Święte filary

Wspólnie z Radiem Plus i Wydawnictwem Jedność proponujemy najmłodszym Czytelnikom udział w konkursie. Każdego tygodnia jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo Jedność. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych.

W cyklu „Teologia i sztuka” Jedność wydaje niezwykle ciekawe albumy, które nadają się nie tylko do oglądania, ale także do kontemplacji. Warto polecić, także jako prezent, „Oblicza matki” oraz „Oblicze do kontemplacji”. Ciekawy jest także album „Kościoł i sztuka. Od początków do naszych dni”. Nowością jest również „Leksykon sztuki chrześcijańskiej”, pomagający zrozumieć symbolikę chrześcijańską. O te i inne książki „Jedności” pytaj w księgarniach. Więcej na stronie: www.jednosc.com.pl.

W tym tygodniu do wygrania książka pt. „Radość czytania. Moje pierwsze kroki”. Aby wygrać książkę, należy zadzwonić w niedzielę 15 kwietnia o godz. 8.30 do Radia

Plus, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032/232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: O jaki filar wiary, pełen miłosierdzia, opiera się Kościół w I Niedzielę Wielkanocną? ■



Wydawnictwo
JEDNOŚĆ

Wystawa w Muzeum Górnos Śląskim w Bytomiu

Kamienne świadectwa wiary

Do 27 kwietnia w gmachu głównym Muzeum Górnos Śląskiego w Bytomiu przy pl. Jana III Sobieskiego 2 można zwiedzać ciekawą wystawę „Kamienne świadectwa wiary chrześcijańskiej na Bukowinie”. Wernisaż odbył się we wtorek 3 kwietnia.

Ponad 100 fotogramów przedstawia monasterie (klasztor obrządku wschodniego) z rumuńskiej Bukowiny, pochodzące z XV i XVI wieku. Autorem zdjęć jest Marius Vasiliiu. Bukowina jest położona w północnej części rumuńskiej Mołdawii, historycznie jest jedną z najważniejszych prowincji Rumunii. Współcześnie leży w województwie suczawskim. Miasto Suczawa w XV i XVI wieku przeżyło okres swojej świetności w czasie, kiedy było siedzibą najwybitniejszego władcy Gospodarstwa Mołdawskiego Stefana Wielkiego (1457–1504), a potem jego syna Bohdana III (1504–1517). Stefan Wiel-



ki wzniósł 43 monasterie jako wota, świętując zwycięstwa nad wrogami. Wiele z monasterów w prawie nienaruszonej formie dotrwało do dzisiejszych czasów. To perły architektury średnio-wiecznej z widocznymi wpływami bizantyjskimi, a także wpływami zachodniego gotyku. Budowle są pokryte przepięknymi freskami we wnętrzach i równie pięknymi malowidłami na zewnętrznych ścianach. W czasach,

Ściany monastyru w Moldovicie pokryte są dobrze zachowanymi malowidłami

kiedy powstawały, objaśniały wydarzenie biblijne i historyczne, osadzone w krajobrazie ówczesnej Mołdawii.

Zaprezentowane na fotogramach zarówno całe bryły monasterów, jak i detale w postaci barwnych fresków, zachęcają, by odwiedzić rumuńską Bukowinę i powędrować ich szlakiem. W 1973 roku monasterie zostały wpisane na światową listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. ■

Tarnowskie Góry

„Praca” pomoże bezrobotnym

Przy tarnogórskiej parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła powstał Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca”, który pomoże bezrobotnym w poszukiwaniu pracy.

W lutym br. Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowskich Górach miał zarejestrowanych 5769 bezrobotnych, większość z nich to kobiety (3429). Bezrobotnych poniżej 25. roku życia było 1305. W tym czasie stopa bezrobocia w powiecie tarnogórskim wynosiła 12,3 proc, gdy w całym województwie bezrobocie kształtowało się na poziomie 12,9 proc.

– Choć ze znalezieniem pracy jest dziś łatwiej, to i tak każda inicjatywa, która bezrobotnemu pomoże znaleźć zajęcie,

jest bardzo cenna – wyjaśnia ks. Piotr Kalka, proboszcz parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach.

Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca” stawia sobie za cel aktywizację samych bezrobotnych w poszukiwaniu zatrudnienia. Będzie pomagał zwłaszcza tym, którzy sami nie radzą sobie na rynku pracy. Bezrobotnym pomagają wolon-

tariusze, a doświadczenia z innych klubów pokazują, że ci, którzy skorzystali z pomocy klubu, sami stają się później jego wolontariuszami. Docelowo spotkania w salkach parafialnych odbywać się będą raz w tygodniu.

– Jestem przekonany, że klub spełni swoją rolę i dzięki niemu wielu bezrobotnych znajdzie godziwe zajęcie – powiedział ks. Kalka. ■

Kolejne spotkanie klubu odbędzie się 17 kwietnia o godz. 16.00



Historia parafii św. Józefa w Zabrze

O parafii, ale nie tylko

To historia jednej parafii, ale w tle przewijają się nasze losy przedwojenne, powojenne i współczesność wyznaczona zmianami polityczno-społecznymi. Tak dzieje parafii św. Józefa w Zabrze pokazał ks. Paweł Pyrchała, który przez 30 lat był jej proboszczem.

Bo też trudno opowiedzieć o tej parafii, nie uwzględniając tego kontekstu. Ci, którzy pamiętają czasy komunizmu, wiedzą, że to właśnie tutaj w czasie stanu wojennego rozdzielana była i koordynowana pomoc dla działaczy opozycyjnych i ich rodzin, a ks. Pyrchała był tym, który odwiedzał internowanych w więzieniu na Zaborzu.

Książka jednak nie ogranicza się jedynie do najnowszej historii, omawia dzieje parafii od samego początku, pokazując też rozwój miasta i istniejących w nim parafii. Uzupełnia je bardzo szczegółowy opis pracy duszpasterskiej, który czasem ma formę kroni-

karskiego zapisu tego, co działo się w parafii od czasów przedwojennych po dzień dzisiejszy. Opracowanie jest bardzo obszerne i szczegółowe, dokumentuje pracę kolejnych pokoleń budujących tę wspólnotę. „Świętując przeszłe wydarzenia, nie wolno nam zapomnieć o ogromnej pracy i poświęceniu tych ludzi, którzy przed nami żyli” – pisze w posłowniu ks. Paweł Pyrchała.

Autor nie pominął również szczegółowego omówienia niezwykle ciekawej architektury kościoła zbudowanego według projektu Dominika Böhma. Uzupełnieniem są tu zdjęcia Romana Konzala – autora wszystkich fotografii, które znalazły się w publikacji – prezentujące bryłę świątyni i jej wnętrze w taki sposób, w jaki rzadko udaje nam się je zobaczyć, kiedy odwiedzamy to miejsce. ■

Ks. Paweł Pyrchała, *Historia kościoła i parafii św. Józefa w Zabrze, Katowice 2007.*



Wykłady otwarte

Jacek Pulikowski o tych sprawach

15 kwietnia w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach gościć będzie Jacek Pulikowski, autor licznych publikacji o małżeństwie i rodzinie.

Spotkanie organizuje duszpasterstwo rodzin dla doradców życia rodzinnego, ale wykłady otwarte są dla wszystkich zainteresowanych. Dr Jacek Pulikowski znany jest między innymi z takich książek, jak: „Młodzi i miłość” (współautorami są Grażyna i Andrzej Urbaniakowie), „Warto żyć zgodnie z naturą”, „Warto być ojcem”, „Wartość współżycia



ANTONI KACZOK

małżeńskiego”, „Krokodyl dla ukochanej”, „Ewa czuje inaczej” i „Warto pochać teściową”. Jest mężem i ojcem trojga dzieci, wykładowcą Politechniki Poznańskiej oraz Studium Rodziny przy Wydziale Teologicznym UAM. Od wielu lat angażuje się w działalność duszpasterstwa rodzin.

Spotkanie w CE w Gliwicach odbędzie się od godz. 11.00 do 16.00 (rozpoczęcie po Mszy o godz. 10.00). Tematy wykładów: *Rozmawiać z nastolatkiem o tych sprawach?* i *Mężczyzna a naturalne planowanie rodziny.* ■

Zapowiedzi

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 11 KWIETNIA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Eucharystia z homilią i wykład pt. *Dlaczego Chrystus?*

■ II FESTIWAL

IM. GRZEGORZA GERWAZEGO GORCZYCKIEGO

Od 1 do 29 KWIETNIA w kilkunastu miastach Śląska odbywają się koncerty festiwalowe. Szczegóły na afiszach i na www.gorczycki.art.pl. W najbliższym terminie na terenie naszej diecezji odbędzie się koncert w parafii Chrystusa Króla w Bytomiu Stolarzowicach – 9 KWIETNIA o godz. 18.00 zagra Zespół Muzyki Dawnej Parnassos.

■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza 10 KWIETNIA o godz. 18.30 do salki parafii katedralnej w Gliwicach na wykład pt. *Filozofia osoby według Edyty Stein.*

■ EUCHARYSTIA

W INTENCJI UZDROWIENIA

11 KWIETNIA, godz. 19.00, kościół św. Franciszka z Asyżu w Kaletach Miotku.

■ KATOLICKIE STOWARZYSZENIE WYCHOWAWCÓW

zaprasza na wykład dr n. med. Magdaleny Dudzińskiej, neurologa dziecięcego, pt. *Nasze dziecko ma padaczkę.* Spotkanie z dyskusją odbędzie się 13 KWIETNIA o godz. 17.00 w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry).

■ DZIEŃ SKUPIENIA MATURZYSTÓW

14 KWIETNIA, rozpoczęcie o godz. 10.00 w pięciu miejscach równocześnie: Bytom – par. Wniebowzięcia NMP Gliwice – par. Wszystkich Świętych Lubliniec – kościół św. Anny w parafii św. Mikołaja

Tarnowskie Góry – parafia MB Królowej Pokoju

Zabrze – parafia św. Anny

■ WSPÓLNOTA DZIECI MARYI

zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się 14 KWIETNIA o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu (przy rynku).

■ WIELKA CISZA

Film Philipa Gröninga, nakręcony w klasztorze kartuzów w Alpach Francuskich, wyświetlany jest w gliwickim kinie AMOK. Najbliższe seanse: 9–11 KWIETNIA, godz. 20.00, 13–19 KWIETNIA, godz. 17.00. Strona filmu: www.gutekfilm.pl/wielka-cisza